Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 9 maja 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8 „	45 „
1/16 „	30 „
1/32 „	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kułesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 19. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V

Syndetykon polityczny na ratuszu.

Nierealny budżet. (III)

Z tego co napisaliśmy w poprzednim numerze, każdy nawet nie obznajomiony ze sprawami miasta wywnioskuje, że nowa rada szafuje pieniądzmi tak, jak gdyby skarbiec miasta był pełen złota — a tu dla marnych 60 tyś. złotych zastawia się w Warszawie papiery wartościowe, aby to uskutecznić jedzie sam burmistrz do Warszawy i przez wysokie osobiste jego znajomości sprawę załatwia.

Wielką ilość weksli ustawicznie się prolonguje, płacąc bardzo wysokie procenta a sprawa rzeźni jest ciągle jednym wielkim pytajnikiem z powodu braku gotówki. I w takim! to czasie panowie z komisji budżetowej uradzili obdarzyć wszelkie instytucje, aby swoim wyborcom wykazać jak o nich dbają. Jednak jak wysokie te sumy pokryją, o to ich głowa nie boli, a co gorsza preliminarz budżetowy wcale nie wskazuje jak się z tą sprawą załatwią. Panowie sjoniści posunęli swoją hojność tak dalece, że nawet komunizujące stowarzyszenie mlodych „die Jugend“ otrzymało subwencję. Dziwna również jest hojność Magistratu dla „Nadzieji“, którą reprezentuje Dr. Szalit. Nie, aby się temu stowarzyszeniu pomoc nie należała, przeciwnie. Powinniśmy instytucję wysyłającą chorą młodzież na leczenie wspierać, ale... „Nadzieja“ jest towarzystwem krakowskim i właśnie mam przed sobą roczne sprawozdanie tej instytucji. Z ciekawością przeglądam cyfry, otóż Kraków wysyła na leczenie 162 dzieci to jest 72% ogólnej liczby — zaś Tarnów wysyła 32 dzieci to jest 14%. Zdawałoby się, że miasto Kraków daje bardzo wysoką subwencję „Nadzieji“. Czytamy: aż 800 zł., kiedy Tarnów udziela jej 1350 zł. subwencji. Patrzymy na cyfry innych miast wszystkie są wobec naszego grodu drobne. Pięknie jest mieć tak szerokie serce, ale kiedy kasa na to pozwala.

Wydatki zwyczajne na rok 1930/31 wynoszą około 2.000·000 zł. t. znaczy subwencje wynoszą prawie 7%. Nie może być inaczej — każdy pomyśli, tylko dochody miasta przy takiej szeroko sercowej gospodarce są murowane. Czy tak jest, bliska przyszłość wykaże — nam się zdaje, że te 2 miljony dochodu, które wykazuje budżet nie będą tak łatwo ściągalne. Już tylko dochód z podatków się znacznie zmniejszy, gdyż wiele przedsiębiorstw płacących bardzo znaczne podatki przestało istnieć, inne zmniejszyły swą produkcję do prawie 1/3 części, więc w stosunku do tego wpływy podatkowe będą znacznie mniejsze. Z rzeźni na II-gie półrocze wykazuje budżet 226 tysięcy dochodu.— Wątpimy czy rzeźnia będzie gotowa wogóle w tym roku, a jeśli nawet zostanie ukończona, czy da w jednym półroczu tak znaczny dochód. Licząc zaś już dochód z rzeźni zapomniano policzyć procenta, jakie się będzie płacić za potrzebne jeszcze do ukończenia rzeźni 1½ miljona złotych a to już w 2 półroczu. A pożyczka ta nie będzie wcale tania. Taki mniej więcej jest stan rzeczy. Pozatem brak jest pieniędzy na dalsze prowadzenie naprawy ulic, tak że ulica Bernardyńska i inne, gdzie rozpoczęto niwelację stoją rozkopane od miesięcy a prace tam są zaniechane, gdyż kasy miejskie są puste.

Cóż teraz będzie? Skąd popłyną te wysokie sumy tak szczodrze pod kątem widzenia partyjnego przez komisją budżetową uchwalone.

Naturalnie po zatwierdzeniu przez Województwo budżetu, rzucą się poszczególni dobroczyńcy na te sumy i pierwsze kapitały, które wpłyną do kasy pójdą korytem taniej dobroczynności, kosztem zaniedbania rozbudowy miasta, niwelacji ulic itd. Zaś preliminarz budżetowy jest tak nieopracowany i nierealny, że już dziś można przewidzieć niemożność płacenia nawet pensyj urzędnikom pod koniec roku budżetowego i trzeba będzie dorywczych i drogich pożyczek szukać, by kasę zasilać. Praca w takich warunkach staje się niemożliwą a dobro miasta idzie na plan drugi.

(C. d. n.) J. K.

Z uroczystości 3 Maja.

Miasto przybrało świąteczny wygląd.

Wszystkie budynki udekorowane flagami. Ludność wyległa na ulicę, aby tą wielką uroczystość narodową święcić wspólnie. Już wczas rano orkiestry przechodziły przez miasto, nawołując mieszkańców do wzięcia udziału w obchodzie.

O godzinie 9-tej w kadedrze zebrali się reprezentanci władz i wojskowości z p. radcą Marossanyim i pułk. Myszkowskim na czele, gdzie ks. biskup Wałęga odprawił uroczystą mszę św., zaś dr. Bulanda wygłosił bardzo patrjotyczne okolicznościowe kazanie.

O tej samej godzinie odbyło się w synagodzone uroczyste nabożeństwo.

O godzinie 10-tej przedefilowało wojsko, P. W., harcerki, straż pożarna, koło starostwa. Defiladę przyjmował pułk. Myszkowski ze starostą Marossanyim, reprezentanci urzędów i samorządu z dr. Skowrońskim na czele.

Wspaniale wprost wypadła defilada rekrutów, którzy dopiero od 6 tygodni noszą mundur.

O godzinie 11-tej fanfary z obu wież dały znać, że na placu Kazimierza rozpoczyna się festiwal.

Tłumy publiczności zapełniły plac i ulice. Połączone orkiestry 16 p. p. i 5 p. s. k. odegrały pod batutą p. Ciapskiego kilka pieśni, poczem przemówił poseł Kautzki. Piękne jego przemówienie przytaczamy w skróceniu:

Uroczystość konstytucji jest uroczystością Majestatu Polski i gromadzi wszystkich Polaków bez względu na różnice przekonań i klas społecznych. Stare wyrosłe w niewoli pokolenie inaczej pojmowało święto Konstytucji, dzień ten był chwilą sprawdzenia, czy kapitał ideologji niepodległościowej trwa w swej sile, czy znicz patrjotyzmu płonie niegasnącym ogniem aby je można było nowym pokoleniom w spuściźnie przekazać. Młodzi inaczej uroczystość Konstytucji obchodzić winni. Ma to być wejrzenie w istotę życia Państwa polskiego, aby się przekonać, czy tętno tego życia nie osłabło, czy nastrój konstytucyjny nie przeżył się już i jakie nowe drogi stoją przed nami otworem. Dał Bóg Ludowi wyrosłemu w niewoli, oczyma ujrzeć cud żywej niepodległej Ojczyzny, stoją kadry szarych rycerzyków Polski, Spadkobiercy i następcy i tych, co pod wodzą Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w potokach krwi torowali ścieszkę do wolnej Polski i tych z roku 63-go z pól Grochowa a także tych, co niegdyś rycerskim koncerzem rozcinali pod murami Wiednia zagadnienia muzułmańskie.

Jeśli uroczystość konstytucji nie zostanie tylko odświętnym występem, jeśli naprawdę będzie głęboko przeżytym aktem uświadomienia państwowego, to możemy o los Państwa być zupełnie spokojni.

W końcu odśpiewał chór między-szkolny pod kierownictwem prof. Tukacza pieśni, zaś na zakończenie odegrała orkiestra kompozycje polskie.

Popołudniu odbyły się przy licznym udziele publiczności zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej.

Z powodu rozmokniętego gruntu, zawody hipiczne nie odbyły się.

O godzinie 8-mej w sali Sokoła, po przepięknym przemówieniu prof. Wojciechowskiego, odegrał zespół Sokoła sztukę „Dla Ciebie Polsko“ zbierając burzę oklasków za doskonałe wykonanie.

Sposoby ożywienia ruchu budowlanego.

Sprawa budowy domów mieszkalnych stała się obecnie najżywotniejszą sprawą państwową. Piszą o niej wszystkie dzienniki polityczne, ekonomiczne ba nawet pisma humorystyczne; radzi nad nią rząd, radzą samorządy banki i kooperatywy.

Złośliwi twierdzą, że koszta związane z omówieniem i opracowaniem sposobu urucho-

mienia budownictwa mieszkalnego, kosztowało u nas dotychczas więcej aniżeli wydano na samo budownictwo. Budowy nie można wykonać nawet gdy się ma już plan na budowę — potrzebny jest jeszcze plac, na którym budynek ma stanąć a co najważniejsze pieniądze, za które dom wybudować można.

Dotychczas mamy tylko moc projektów rozwiązujących uruchomienie budowy mieszkań — mamy miejsce na wybudowanie domów, ale nie mamy uruchomionych kapitałów na budowę tych domów. Kapitałów dużo nie posiadamy, jednak mamy je w takiej ilości, aby chociaż największy głód mieszkaniowy zaspokoić. Należy kapitały, które posiadamy uruchomić. Na razie kapitały te po ucieczce z lokat prywatnych znajdują się w bankach i Kasach oszczędności, otrzymuje się tam pewny procent dość znośny, dlatego oszczędności swe tam się składa.

W ostatnich jednak miesiącach wszystkie państwa sąsiadujące z nami obniżyły znacznie stopy procentowe. We Francji bank emisyjny obniżył stopę procentową do 2·5%, w Niemczech wynosi 3·5% — u nas 7%. Taka wielka różnica w stopach procentowych czas dłuższy trwać nie może — bank polski z pewnością stopę procentową znowu obniży, a za bankiem polskim uczynią to inne banki i Kasy oszczędności. Nadejdzie więc czas, że od wkładek otrzyma się 6%, później 4% tj. stopa procentowa dojdzie do wysokości przedwojennej.

Kapitał wówczas szukał będzie równie pewnej a korzystniejszej lokaty, znajdzie ją niewątpliwie tak jak dawniej w budownictwie. Wtenczas to dopiero o ile kapitałów będzie dosyć nastaną dla budownictwa mieszkaniowego czasy normalne. Na razie nie doszliśmy jeszcze do czasów normalnych, budownictwo mieszkaniowe znajduje się obecnie już wznacznie lepszej sytuacji, potrzebuje jednak jeszcze wydatniej pomocy.

Kto tę pomoc i w jakiej formie dać może?

Miasto może przyjść z pomocą budującym, przez oddanie uregulowanego terenu pod budowę domów. Niektóre miasta u nas parcelują kompleksy swych gruntów na małe parcele i sprzedają za bezcen pod warunkiem jednak, że do 2 lat na parceli tanio od miasta zakupionej będzie wybudowany dom mieszkalny.

Zrezygnować też przez czas jakiś musi miasto z opłat wszelkich, które mają wspólność bądź to z materjałami budowlanymi bądź też z opłatami związanemi z budową domów. Miejski Komitet rozbudowy musi okazać jakąś żywotność i wystarać się o możliwe największe kredyty z funduszu przeznaczonego na rozbudowę, wypłacanego przez Bank Gosp. Krajowego. Dotychczas Komitet rozbudowy śpi, należałoby go obudzić i dać mu bodźca do pracy.

Kasa Oszczędności, która dotychczas przyczyniała się do tego, że ruch budowlany w zupełności nie zamarł, mogłaby w większej mierze przyczynić się do ożywienia budownictwa. Maksymalna kwota 4.000 dol. jaką dotychczas Kasa Oszczędności pożycza, powinna być albo zniesiona, albo też znacznie podwyższona. Udzielać się winno pożyczek temu tylko, kto daje pełną gwarancję, że kapitał pożyczony zwróci, ale pożyczyć tyle, aby mogły powstawać domy o większej ilości mieszkań. Pieniądze wydane na budowę przez Kasę Oszczędności uruchomią kapitały najmniej w tej wysokości, w jakiej je wyda Kasa. Oszczędności w ostatnich czasach wzrosły, kredyt w kwocie 500.000 zł. w banku polskim Kasa w zupełności nie wykorzystuje, a przecież kredyt ten może być znacznie w razie potrzeby podwyższony. Na brak pieniędzy Kasa oszczędności skarżyć się nie może, przeszkód więc w udzielaniu większych kredytów nie ma.

W bardzo szczęśliwym położeniu, które jak najrychlej wyzyskać by należało, znajduje się Zarząd dóbr X. R. Sanguszki. Zarząd posiada place budowlane, posiada nadto fabryki, które produkują materjały budowlane. Zamiast fabryki zamykać, stwarzać większe jeszcze bezrobocie, tracić na oprocentowaniu kapitału zainwestowanego w fabrykach, przecież korzystniej jest wytwarzać materjały budowlane i zużyć je samemu, gdy zbytu nie ma na budowy, zwłaszcza że się dobrze rentować będą. Obawy przed wywłaszczaniem domów nie ma, a bez wielkich wkładek i bez ryzyka można wybudować kilkanaście domów mieszkalnych, przyczyniając się przytem do ulżenia głodu mieszkaniowego i zatrudniając robotnika.

Do ożywienia wreszcie budownictwa mieszkaniowego przyczynić się powinno obniżenie cen głównych materjałów budowlanych w średnio o 25%. Zbiorowa akcja miast dążyć jeszcze powinna do tego, by syndykaty obniżyła cenę cementu i żelaza. Koszt robót stolarskich obniży się wskutek potanienia drzewa, obniży się nadto jeszcze przez wprowadzenie ustalonych już przez czynniki miarodajne normalji. — Typy normalne drzwi i okien należy wprowadzić i masowo produkować, robi to już Warszawa, a cena wskutek masowej produkcji obniżyła się tam o 20%. Obecnie można już przystąpić do budowy domu, gdyż otrzyma się z domu procent od włożonego kapitału już obecnie znacznie wyższy, niż otrzymuje się z banku lub Kasy oszczędności.

Inż. E. Okoń: dypl. arch.

Przyjazd Ministrów do Mościc.

W niedzielę dn. 4 b. m. przybyli do Tarnowa pociągiem o godz. 7·45 w specjalnej salonce ministrowie Handlu i Przemysłu p. Kwiatkowski i Skarbu p. Matuszewski ze świtą. Na dworcu kolejowym oczekiwali dostojnych gości p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, p. starosta Marossanyi, z magistratu p. wiceburmistrz dr. Mütz i p. pułk. Hoborski oraz dyr. P. F. Z. A. inż. Wowkonowicz.

Po krótkim zatrzymaniu się w Tarnowie salonka z dostojnymi gośćmi została przesunięta do Mościc.

Ministrowie ze świtą oglądali z wielkim zainteresowaniem objekty fabryczne, poczem odbyli z dyrekcją P. F. Z. A. naradę w kwestji budowy nowego działu w fabryce. O godz. 9 wieczór wyjechali p. ministrowie z powrotem do Warszawy.

Jak się dowiadujemy rezultatem obrad jest postanowienie natychmiastowej budowy gmachu dla wytwórni nitrofosu wapiennego. Przy budowie będzie zatrudnionych kilkuset robotników.

Komunikujemy, że dyrekcja przyjmować będzie robotników wyłącznie za pośrednictwem Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy.

Zaprzysiężenie rekrutów

W poniedziałek o g. 11 odbyła się na dziedzińcu w kasarni przy ul. Prezydenta Mościckiego, uroczystość zaprzysiężenia nowo zaciągniętych rekrutów garnizonu tarnowskiego.

Po odebraniu raportu przemówił do zebranych żołnierzy pułk. Myszkowski, a jego żołnierskie serdeczne i mocne słowa musiały głęboko wryć się w dusze polskiego żołnierza. Przemówienie zakończył pułk. Myszkowski okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Poczem zaprzysięgali rekrutów duchowni rzymsko katolicki, prawosławny, ewangielicki i żydowski.

Na zakończenie przedefilowała miejscowa załoga naszego garnizonu przed pułk. Myszkowskim i zebranymi oficerami i naprawdę zdawało się, że to już doświadczony wymusztrowany żołnierz tworzy te zwarte szeregi. Jest to dowód jak doskonałym materjałem oficerskim rozporządza nasz garnizon, który potrafi już w 6 tygodniach cywila przekształcić na karnego i wyszkolonego żołnierza.

Z Towarzystwa Muzycznego.

Wydział Tow. Muzycznego w Tarnowie zawiadamia P.T. Członków, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek dnia 9 maja br. o godz. 6-tej pop. w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 2) Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok ubiegły, 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) Zmiana statutu, 5) Wybór nowego Zarządu 6) Wnioski Członków.

Jeżeli o godzinie 6-tej nie zbierze się potrzebna ilość Członków, odbędzie się w pół godziny później z tym samym porządkiem dziennym, drugie Walne Zebranie, bez względu na ilość obecnych Członków. *Wydział.*

Akademja
ku czci Marji Curie-Skłodowskiej.

Akademja ku czci Curie-Skłodowskiej sławnej przyrodniczki, odbędzie się dn. 11 maja w sali TSL „Marzenie" o godz. 11-tej przed południem. Pani Curie-Skłodowska wynalazła rad, będący jedynem lekarstwem na trapiącą ludzkość chorobę raka. Słynna na obie półkule Polka, jest dobrodziejką wszystkich cierpiących. Aby ją uczcić urządza Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet uroczystą Akademję. Wykład o Curie-Skłodowskiej wygłosi prof. dr. Bincerówna, znana prelegentka z Krakowa, poczem nastąpi część koncertowa, w której wezmą udział wyłącznie panie, a to prof. Maksymowiczówna skrzypaczka z Krakowa, p. Kuleszowa odśpiewa kilka pieśni, zostanie też wygłoszony wiersz specjalnie na akademię napisany przez p. Anielę Piszową. Akompanjuje Helena Silbigerowa.

Dlaczego?

Dlaczego na 3 maja postument Mickiewicza i płyta Nieznanego Żołnierza była jednym wielkim śmietniskiem. Czy nie można było chociażby na ten uroczysty dzień tam wysprzątać?

Dlaczego na olbrzymim placu przy ul. Tertila, gdzie się zwozi popiół, odpadki i inne nieczystości, nie jest jeszcze oparkaniony?

Dlaczego na niektórych ulicach lampy elektryczne i tak już rzadko rozstawione się nie świecą?

Dlaczego wycięto koło ogrodu strzeleckiego kilkanaście starych pięknych drzew?

Dlaczego sprawa budowy teatru prywatnego na ul. Nowy Świat nie została załatwioną?

Dlaczego dorożki nie mają wyznaczonej taksy i jazda na kolej automobilem kosztuje 1·50 zł., zaś dorożkarz wymaga 2 zł.

Na ekranie życia.

Już dokonał się doroczny wielki wypadek wiosenny w życiu towarzyskiem naszego miasta. Otóż płachta u Dziadzia Skolimowskiego została uroczyście przymocowana, rozstawiono stoły i stołki i cała socjeta przeniosła się na świeże powietrze. Aby ten dzień upamiętnić podawano lody touti frouti. Przy stolikach rojno — woda sodowa w wielkiej ilości odchodzi.

Skrapiacz miejski automobilowy tak rzadko wyjeżdża na ulice, jakby miał w swej zawartości nie zwykłą wodę, której jest przecież pod dostatkiem w Tarnowie, gdzie płyną sobie spokojnie dwie rzeczki i jeden śmierdziel Wątokiem zwany, ale conajmniej jakieś reńskie wino fabrykacji Muschla. Poco nam w Polsce plantacje winogron — to wiele kosztuje i dużo pracy wymaga. My mamy w Tarnowie tyle prawdziwych fabryk winnego grona, że możemy tym nektarem cały świat zalać nie używając drogich winogron.

Tarnów otoczony ogrodami pachnie bzem i Młynówką. Jeżeli wiatr wieje od północy zatykaj nos bracie, bo to zapachy z Młynówki, jeżeli z południa to bez i cały Ogród strzelecki posyła ci pozdrowienie.

Nareszcie mówią będzie zbudowana stacja autobusowa. Najwyższy to czas, gdyż dotychczas różne autobusy trza było szukać nawet w podwórzach różnych domów.

Kąpielowy autobus miejski do Dunajca zacznie już niebawem kursować. Byłby czas, aby jakieś tow. sportowe zajęło się plażą. Byłby to dobry uczynek i popłatny.

Matury piśmienne już się rozpoczęły, poznać to można po ożywionym ruchu rannym przed zakładami naukowemi, gdzie specjaliści od zadań oczekują na tematy. J. K.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Miejscowe Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza w niedzielę dn. 18 maja br. o godz. 4 pop. w salach Kasy Oszczędnodności (I. p.) na dochód kolonji wakacyjnej dla dzieci polskich z Niemiec „Zabawę dla dzieci“ Kostjumy mile widziane. Bliższe szczegóły podadzą programy. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Za wydział:

Biesiadzka. *Marossányi.*

Ciągnienie 21 Loterji Państwowej.

We wszystkich kolekturach są już do nabycia Losy Loterji Państwowej w cenie Zł. 10 za ćwiartkę losu. Ciągnienie w klasie 1-szej w dniu 17 i 19 maja.

Wobec wielkich szans wygrania (co drugi los wygrywa!) polecamy czytelnikom kupno losu Loterji Państwowej i życzymy szczęścia w grze.

Z Ropczyc.

Dnia 29 kwietnia br. w sali „Świetlicy Strzeleckiej“ odbyło się Walne Zebranie Związku Strzeleckiego w Ropczycach. Zebranie zaszczycili swą obecnością starosta Galewicz, zast. starosty Bassara, dyr. seminarjum Bulanda. Zebranie zagaił insp. szkolny L. Grabowiecki, który przewodniczył zebraniu. Poczem sprawozdanie ogólne, złożył obw. komendant Masło, zaznaczając pracę Związku, urządzanie imprez, jak zabawy, zawody sportowe i inne. Sprawozdania kasowe wyczerpująco złożył p. Kasube i tak dochód przedstawia się w kwocie 929·50 zł., rozchód 767 zł., fundusz następnemu Zarządowi pozostawiony wynosi 161·65 zł. Następnie sprawozdanie Komisji rewizyjnej wraz z wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi złożył dyr. sem. Bulanda. Wniosek przyjęto przez aklamację. Poczem nastąpiły wybory — prezesem został prof. Fr. Glasor, referat kulturalno-oświatowy objął ob. Bączyński nauczyciel, oraz ob. insp. Grabowiecka, prezesem komisji rewizyjnej ob. dr. L. Brand.

Życzymy nowo-utworzonemu Zarządowi jak najowocniejszej pracy i wierzymy, że praca tego Zarządu wkrótce poszczyci się pięknemi owocami.

Uroczystości 3 Majowe rozpoczęło uroczyste nabożeństwo z ognistem, patrjotycznem kazaniem Ks. Dr. Depowskiego. Podczas nabożeństwa pięknie śpiewał chór gimnazjalny pod bat. prof. Christoffa. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał starosta powiatowy Celewicz i burmistrz Bursztyn. Poczem pochód udał się do „Sokoła“ na poranek urozmaicony chórami szkoły powszechnej żeńskiej, seminarjum i deklamacjami.

Wieczór w „Sokole“ odbyło się przedstawienie p. t. „3 Maja“ odegrane umiejętnie siłami Sokoła i Stowarzyszenia. Przed przedstawieniem wygłosił przemówienie prof. Schäffer, oraz nastąpiły produkcje chóru Związku strzeleckiego i chóru gimnazjalnego prowadzone ręką dyrygenta prof. Christoffa. Wieczór ten zgromadził przedstawicieli władz oraz liczne sfery inteligencji i ludności. Przez cały dzień odbywały się zbiórki na dar narodowy 3 Maja T. S. L. gdzie ludność chętnie składała datki. — Ropczyce godnie wywiązały się z drugiej narodowi uroczystości.

teem.

Teatr i sztuka.

Lampka oliwna Zegadłowicza.

Tragedja E. Zegadłowicza jest sztuką na jaką zwyczajnie nie reflektują towarzystwa amatorskie, albowiem tą realistyczna aż do brutalności tragedja życia, spowita ze słowiańskim mistycyzmem zrodzonym na bałwochwalczem wprost umiłowaniu ziemi, jest niejako najcięższym egzaminem zdolności aktorskich. Nie przeciętnych trzeba odtwórców, aby dać kreację owego starego górala, który w bolesnej agonji grzebie jeszcze pazury swej wychudzonej ręki w żmudnie przez cały swój żywot zaoranej ziemicy i nie chce jej z rąk wypuścić, a ta Hanka co to rozkosz cielesną odrzuca i ukochanego swojego Jaśka i zapomina o ekstazach wiosennych nocy i godzi się wyjść za jakiegoś upierścieniowanego obieżyświata opryszka a w niecierpliwości królowania na tych morgach, palce swoje obwija zabójczo około wyschłej szyji swego rodziciela.



Zaś Błażek któremu jeszcze w głowie igrają popasy wojaczki i daleki świat mu się uśmiecha, więc chce za dolary ziemię swą rzucić, ale nie łatwo mu to idzie i ten zamerykanizowany chłop Dominik, który bodaj z niejednego pieca chleb jadał, niejedną jego sprawę ciemna noc kryje a w końcu ma tylko jedno pragnienie posiadać ziemię i zaorać ją własnym potem. Aby dojść do tego nie boji się zbrodni, chce poślubić niekochaną kobietę, o której wie, że niejedną noc spędziła z Jaśkiem, odda nawet te pierścienie i brylanty nieznanego pochodzenia. A nad tą garstką ludzi, których namiętności w zbrodnicze wybuchają instynkta, czuwają świątki domu, co to twierdzą, **że los stać się musi.**

I kiedy dobytek się pali z ukochanym a już nieżyjącym Jaśkiem, kiedy Hanka przyzywa niebo języki ognia, aby ją śmiertelnie obwinęły, kończy się tragedja mistycyzmu słowiańskiego.

Jeżeli widzowie chociaż w części współżyli z tą tragedją wsi, to znaczy, że pp. Woller, Kopietzówna, Baczyński, Jeleń i inni są doskonałym materjałem aktorskim naszego teatru amatorkiego.

Laszlo Szentgyörgyi.

W szeregu koncertów największych wirtuozów-skrzypków, które odbyły się w stołecznych miastach, recital Laszlo Szentgyörgyi zajął najpoczytniejsze miejsce i był najsenzacyjniejszym ewenementem sezonów koncertowych.

Szentgyörgyi młody artysta w niespełna 3 latach zdobył sobie zagraniczną sławę, będącą udziałem artystów tej miary jak Casals, Hubermann, Yssaye itp.

Zdaniem zawodowej krytyki jest Szentgyörgyi nietylko największym technikiem gry skrzypcowej, ale jednym z najgenialniejszych wirtuozów współczesnych.

Akompanjuje p. Helena Silbigerowa.

Biuro koncertowe Adolfa Seidena, nie szczędząc kosztów, urządza koncert tego mistrza w Tarnowie dnia 10 maja (w sobotę) w sali Kasy Oszczędności.

Krakowski Gong w Tarnowie.

Tadzio Pilarski i jego Gągiątka są częstymi i znanymi gośćmi w Tarnowie i publiczność, która uczęszcza na te przedstawienia wychodzi zawsze na swe koszta. Tadzio Pilarski umie wytworzyć nastrój wesoły, a to już trzy ćwierci zwycięstwa. W programie wtorkowym było wiele pierwszorzędnych szlagierów, ale najlepszym był zespół artystów podwórkowych, którzy humorem i doskonałą charakteryzacją zdobyli publiczność, nie szczędzącą oklasków i okrzyków rozradowania.

Popis muzyczny uczniów p. Stefańskiej.

W sali tow. Muzycznego odbył się w sobotę dnia 3-go maja popis uczniów i uczennic p. Stefanji Stefańskiej.

Popis ten wykazał, że młoda profesorka muzyki zerwała ze starym szablonem wyuczania manekinowego uczniów brzdąkania na fortepianie, że p. Stefańska szuka talentu i raz dostawszy w rękę utalentowanego ucznia, potrafi wydobyć z niego wszystkie artystyczne możliwości.

Najlepszym przykładem tego to gra małego Jureczka Jabczugi, który w Arlequinadzie Löwa wykazał tyle inteligencji muzycznej przy doskonałym opanowaniu że już ten jeden numer programu wystarczy, aby publiczność nie żałowała swego przybycia. Do niepospolicie zdolnych uczennic należy również Krysia Stafijówna i Zygmuś Lang, który naprawdę odegrał przemiło walc Chopina. Popisy Dan. i Zosi Szadzińskiej, Krysi Bielatowiczównej, R. Drapelanki, Wisi Landorfównej i wiele innych świadczyły, że p. Stefańska sztukę swą muzyczną prowadzi na podwalinach poważnej nauki i może się poszczycić wprost bajecznemi rezultatami.

RADLINSKI WINCENTY Kępa Bogumiłowska unieważnia skradzioną legitymację robotniczą wydaną przez P. F. Z. A. w Mościcach.

FLAK JÓZEF unieważnia zgubioną w Tarnowie koncesję masarsko-rzeźnicką wydaną na Mościce przez Starostwo tarnowskie.

Ostrzeżenie.

Dochodzą mnie ze wszech stron wieści o oszczerczych insynuacjach, mających na celu zachwianie zaufania do mej firmy. Znane mi jest źródło skąd, te kłamliwe pogłoski płyną, dlatego też na razie publicznie wzywam tego Pana, któremu widocznie wielce zależy na podkopaniu rzetelnie zasłużonego sobie zaufania P. T. Publiczności do mej firmy, aby zaprzestał złośliwych, nielojalnych i wielce nieetycznych oszczerstw, gdyż zaprawdę tą drogą postępując nie straci „konkurenta“ lecz znaleść się może przed kratkami sądowemi. Również ci Panowie, którzy lekkomyślnie i bezkrytycznie kolportują dalej złośliwe wieści, powinni zaprzestać tego, gdyż zawiadamiam iż będę każdego sądownie pociągał do odpowiedzialności. Pobożne życzenia by firma moja została zlikwidowana nie ziszczą się, gdyż rzetelna i uczciwa praca mego przedsiębiorstwa zjednała sobie w społeczeństwie tarnowskim zaufanie, a straty jakie poniosłem przez niewypłacalność kilku firm, nie zachwiały finansowo mej firmy.

Biuro moje znajduje się nadal przy ul. Żabnieńskiej l. 8. i przyjmuje wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Inż. Edward Okoń: dypl. Architekt.

KOMUNIKAT. Zaprowadza się komunikację telefoniczną między Tarnowem a Chrzanowem z jednej strony a Olomouc w Czechosłowacji z drugiej strony.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Za wyrazy wypowiedziane w rozdrażnieniu dnia 4.V. b. r. a obrażające Pana Władysława Bojanowsky'ego reprezentanta Firmy Tatra, niniejszem przepraszam. **H. Oplustil.**

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kałesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.